

renacji byłoby więc dla Rosji kłopotliwe. Nie pewnością ponadto, że prez. Roosevelt i ja pragnelibyśmy

spotkać się w trzech z marszałkiem Stalinem. Jeśli do tego nie doszło, to napewno nie dlatego, byśmy nie byli gotowi do podjęcia największych wysiłków w celu usunięcia wszelkich przeszkód na drodze takiego spotkania i w celu radzieckich przebycia najdalszej nawet drogi. Stało się to, ponieważ marszałek Stalin nie może opuścić pola walki, gdzie rozgrywa się operacje o istotnym znaczeniu nie tylko dla Rosji, ale dla wspólnej sprawy wszystkich narodów zjednoczonych. Marszałek Stalin z całą pewnością nie marnuje czasu, całe imperium wita wspaniałe zwycięstwa jego letniej ofensywy. Jest rzeczą najbardziej nagłą i konieczną, by odbyła się konferencja ministrów spr. zagr. wszystkich trzech państw, bądź też ich odpowiedzialnych przedstawicieli. Powinniby oni spotkać się w jakimś odpowiednim miejscu nie tylko w tym celu, by zbadać możliwości przyszłej organizacji bezpieczeństwa światowego, ale również, by doprowadzić dyskusje do punktu, w którym dojrzeją do ingerencji ze strony kierownictwa odnośnych państw. Radzi jesteśmy również wprowadzić rca. przedst. wiceli do uczestnictwa w konsekwencjach, wynikających ze zwycięstwa śródziemnomorskiego. Niemą takiego kroku, co którego nie pragnlibyśmy porozumiewać się z Rosją z największym zaangażowaniem i otwartością. Byłoby z wielką korzyścią dla całego świata, gdyby solidarność celów między naszymi trzema państwami dotyczyła nie tylko bezpośrednich zagadnień strategicznych, ale również dalszej przyszłości. Dużo słyszymy obecnie na temat utworzenia drugiego frontu w Francji ptn. przeciwko Niemcom. Każdy może się zorientować w tym, jak pożądaną byłaby taka Albrzymia operacja wojenna. Jest rzeczą zrozumiałą, że Rosjanie bezustannie na to nalegają, że nie ukrywają swych skarg z tego powodu, ani nawet wyrzutów, żeśmy dotychczas tego